

Krzysztof Lewandowski



Wspomnienia na wesolo



Krzysztof Lewandowski

Wspomnienia na wesoło

Wydawnictwo Psychoskok
Konin 2014

Krzysztof Lewandowski
„Wspomnienia na wesoło”

Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok sp. z o. o.
2014

Copyright © by Krzysztof Lewandowski 2014

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Skład: Wydawnictwo Psychoskok

Korekta: Paweł Markowski

Projekt okładki: Krzysztof Lewandowski,

Wydawnictwo Psychoskok

Zdjęcie okładki © VectorShots - Fotolia.com, Rudie -
Fotolia.com

ISBN: 978-83-7900-243-6

Wydawnictwo Psychoskok sp. z o.o.

ul. Chopina 9, pok. 23 , 62-507 Konin

tel. (63) 242 02 02, kom.665-955-131

<http://wydawnictwo.psychoskok.pl>

e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Opisane zdarzenia i wspomnienia dotyczą lat 1952-2012. Obejmują one częściowe rządzenie Polską przez Bieruta, a następnie Gomułkę, Gierka, Jaruzelskiego (zawierucha stanu wojennego) oraz polską demokrację po 1989 roku.

Urodziłem się w głębokiej komunie. Naród przystąpił do odbudowy kraju po pożodze wojennej. Zgliszcza i zapach spalenizny, to pozostałości po tragedii, jaka dotknęła cały świat. Nasz kraj był szczególnie zniszczony i sponiewierany przez wojnę, mordowano bezlitośnie i wywożono przymusowo do prac w głąb Niemiec. Ludzie opowiadali sobie dowcipy, aby przetrwać niedolę. Opisany poniżej dowcip jest ripostą dla młodego Niemca, który chce pokazać swoją wyższość nad młodym Polakiem.

Młodego chłopaka wywieźli do Rzeszy na przymusowe roboty, wnuczek bauera, u którego pracował, chwali się, że jego dziadek jest wszechwiedzący i wszystko widział. Antek mówi, że też miał mądrego dziadka, ale nie żyje. Niemiec mówi.

- Mój żyje i widział nawet co jest w chmurach. Antek zdenerwowany pyta Niemca

- A twój dziadek widział dwie półkule w chmurach? - No pewno - odpowiada Niemiec i pyta się.

- A co to było? Antek na to:, To był tyłek mojego dziadka.

Pomysłowość i chęć odwetu za krzywdy w sytuacjach bez wyjścia, zawsze pokrzepiała nasze serca w niedoli.

Esesman torturując więźnia mówi do niego:

- Jak jesteś taki mocny, to zrób coś, czego ja w danej chwili nie zrobię i nie będę mógł złapać. Wtedy puszcze cię wolno.

Polak po namyśle głośno puścił bąka i woła do Niemca:

- E, mądralo, łap go!

Niemcy w końcu zaczęli kapitulować, a żołnierze masowo poddawać się krzycząc:

- Nie strzelać! Hitler kaput! Stała na progu starsza kobieta. Słyszyc te słowa pokiwała głową i tak to skomentowała:

- Nam pozostawiłeś straszny smród.

Okradali Niemcy a później Sowieci, twierdząc, że to zdobyczne. Rosyjscy żołnierze, gdy wkroczyli do Polski zabierali ze sklepów co się dało.

Jeden wpadł do zegarmistrza i na rękę założył kilka zegarków. Zadowolony z łupów położył się w cieniu drzewa, po chwili obsiadły go mrówki. Spogląda na

zegarek. Zdziwienie jego było wielkie, po zegarku chodziła mrówka. Pięścią rąbnął w szkiełko. Zadowolony, że zabił mrówkę, dochodzi do kolegów i chwali się zdobyczą. Kolega się z niego śmieje, że zegarek nie chodzi. Żołnierz zrobił zmartwioną minę. Kolega się pyta:

- Szto słucziło?. Wod jego mać, czto ja słuczył? Ja maszynistu ubił.

Europę po wojnie spotkała następna katastrofa, jaką było podzielenie kontynentu na część wschodnią, będącą pod wpływem ZSRR.

Politrucy sowieccy poprzez pranie mózgu szkolili naszych szeregowców na kaprali. Jedzenie było kiepskie, jeden z żołnierzy nie wytrzymał i pyta lejtnanta czemu ta zupa jest taka wodnista... Lejtnant na to:

- Nu woda jest silna, statki unosi.

Dowcipy poniżej powstały ze śmiesznych sytuacji i na przekór.

Przeprowadzane musztry i pokazy sprawnościowe odbywały się kilka razy dziennie.

Kapitan robi przegląd rekrutów, podchodzi do jednego z żołnierzy i widzi odpięty guzik na pagonie. Rękawiczką wali żołnierza w szyję i pyta się, czy bolało. Żołnierz odpowiada, że nie, ku chwale ojczyzny. Idzie dalej i patrzy a tam penis wystaje. Podchodzi i z wielkim zamachem wali w przyrodzenie. Pyta się żołnierza czy bolało. Żołnierz na to:

- Nie, bo to nie z tego szeregu.

W domu kapitana zgasło światło, żona zaczęła rodzić, lejtnant trzyma świecę a kapitan odbiera dziecko. Na świat przychodzi następny bobas. Lejtnant wystraszony krzyczy:

- Towarzysz kapitan, a może zgasim światło, bo widać, że one jak te ćmy do światła lecą.

Europa zachodnia była pod wpływem Stanów Zjednoczonych. Polska, choć w czasie wojny nie szczydziła krwi, została sprzedana na wschód. W kraju brakowało wszystkiego, pomysłowość i zaradność dawała bodziec do spontanicznej odbudowy stolicy i kraju. Zaczął się terror komunistyczny, ludzie, którzy

popierali demokrację i kapitalizm znikali z życia publicznego. Moja mama miała „przyjemność” przebywać w karczerze dwa razy po dwadzieścia cztery godziny, w którym to wcześniej Niemcy torturowali rodaków. Karczer, to ciemne pomieszczenie metr szerokie i półtora długie z posadzką betonową. Po ścianach sączyła się woda. W ten sposób komuniści dbali o morale narodu.

Wiece i pochody pierwszomajowe były częścią propagandy socjalistycznej.

Na pewnym, majowym wiecu, pijany pierwszy sekretarz trzymał w dłoniach na trybunie portrety Chruszczowa i Bieruta. Niespodziewanie z odpiętego rozporka wysunął się penis. Towarzysze z pierwszego szeregu krzyczą:

- Schowaj tego członka!

Na to pierwszy sekretarz:

- Tego z prawej, czy z lewej strony?

Pan Roman pyta się pana Janka czy wie, dlaczego mężczyźni nie chcieli wstępować do partii.

Bo bali się, że po wciągnięciu na członka, może boleć ich dupa.

Pomimo braku wszystkiego, rodacy potrafili i potrafią żartować z niedogodności życia codziennego.

O Bierucie krążył wierszyk: *Bieruciku, Bieruciku ty szalony koguciku. Żadna porządna baba się ciebie nie trzyma, bo tyś za dużych grzechów się imał.*

Wprowadzono kartki na mięso, straszono naród że musi ciężko pracować, gdyż imperializm kapitalistyczny nam zagraża. Nie przeszkadzało to jednak brać od kapitalizmu paczek z Unry, które to w znacznym stopniu wspomagały budżety rodzinne. Przysłowia na ten temat były różne... *Nie da ci ojciec, nie da ci matka, co może ci dać unrowska paczka.*

Zaniedbane ziemie odzyskane stały się źródłem dochodów cwaniaków. Zaczęła się szerzyć korupcja. Powiedzönko nie mów mi do ucha gadaj do kieszeni, zbierało żniwa praktycznie w całym PRL. Bierut, zagorzały komunista, został skwitowany na koniec

swojego żywota anegdotą: *Pojechał do Moskwy w futerku, wrócił w kuferku*. Następcą, za zgodą Moskwy został Gomułka, najseksowniejszy mężczyzna w kraju. Gomułka w swoich tasiemcowych wystąpieniach podczas plenum komitetu centralnego partii, potrafił pięć godzin przy szklance wody pieprzyć na stojąco głupoty typu: *W ubiegłej pięciolatce kraj stał nad przepaścią, a w tej pięciolatce zrobiliśmy olbrzymi krok do przodu*. Komuniści walczyli cały czas o pokój, a zbroili się po zęby. Powstał żart, że Gomułka walczy o pokój, bo śpi w kuchni. W tamtych czasach, kuchnie w nowo wybudowanych blokach, w tak zwanych kawalerkach, były ciasne i bez okien. Gomułka był więc bardzo zmotywowany, aby walczyć o pokój. Żart który przeszedł do historii, to powrót Gomułki z plenum partyjnego.

Późnym wieczorem z premierem Cyrankiewiczem jadą czarną wołgą, Gomułka wyciąga papierosy Grunwaldy, a Cyrankiewicz Wawele. Kierowca zaś papierosy Sporty. Sporty to najgorszy gatunek papierosów. Gomułka częstuje papierosem kierowcę, aby ten nie zapalił swojego. Kierowca dziękuje za papierosa i wkłada go za ucho.

**Dziękujemy za skorzystanie z oferty naszego
wydawnictwa i życzymy miło spędzonych chwil przy
kolejnych naszych publikacjach.**

Wydawnictwo Psychoskok

